

KRYSTYNA MODRZEWSKA
ur. 1919; Warszawa



Tytuł fragmentu relacji	Gimnazjum im. Czarneckiej
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Gimnazjum im. Czarneckiej

Gimnazjum im. Czarneckiej

Rodzice uznali, że nie można tracić roku. Tak to wyglądało wtedy, że jak się rok straci, to potem wszystko będzie opóźnione. [Przeszłam] do Gimnazjum Czarneckiej, gdzie wtedy dyrektorką była pani Irena Krzaczkowska.. Chemii uczył profesor Szabelski. Uznał, że ja mam, jak on powiedział, „głowę na szyi”. Tak że z chemią sobie dałam radę. Z matematyką też. Profesor Stefanowski miał niewielkie wymagania. Samej szkoły nie cierpiałam. Prawie opłakiwałam Unię do poduszki. Nauczycielka – już nie mówię nazwisk – polonistka była tak nudna, tak obrzydająca wszystko, co się językiem polskim mogło nazywać i tak niczego nie wymagająca. Pani Bochyńska była nauczycielką geografii w Gimnazjum Czarneckiej, ale myśmy już geografii w ósmej klasie nie miały, więc z nią kontakt był żaden. Ale po wyzwoleniu to od niej właśnie dostałam takie oświadczenie, że znała mnie jako uczennicę i że wie, że ja mam maturę. Bo nie miałam żadnych dokumentów.

Szkoła była niewyobrażalnie niepodobna do Unii. W każdym sensie. Mój protest wewnętrzny wyraził się w ten sposób, że w dniu rozdawania matur wsiadłam na rower i pojechałam do Radomia, do cici. Nie odebrałam matury. Dopiero potem, kiedyś już, w sekretariacie. Więc to mniej więcej są moje wspomnienia szkolne. Oczywiście mam ich więcej.

Data i miejsce nagrania	2006-08-10, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Nowosad, Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"